

# Didko



MARIA KONOPNICKA

## *Didko*

Była sobie Julcia mała,  
Co się ciągle przeglądała.  
Ot, tak się jej uroiło,  
Że jest sobie bardzo miłą.

Od lusterka do lusterka  
Biega, patrzy, oczkiem zerka,  
A jeżeli gdzie przysiadła,  
To na pewno wprost zwierciadła.

Nieraz stara Tomaszowa  
Grozi Julce: «A pfe, brzydko!  
Panna nie wie, że się chowa  
Za kaździutkiem lustrem Didko,  
Co to ma słomiane nogi,  
A na głowie kozie rogi?  
Jeszcze, nie daj Boże, kiedy  
Dopyta się panna biedy!» —

Ale Julcia ani pyta:  
— Co tam baje Tomaszowa!  
Niema Didka, wiem i kwita.  
Za lustrem się pająk chowa,  
Jak nie zmiotą pajęczyny...  
Didko?... Także! Czyste drwiny!

Tomaszowa głową kiwa:  
— No, niech panna nie wyzywa,  
Bo jak kiedy co zobaczy,  
To zaśpiewa mi inaczej!

Aż raz tata banię sprawił  
I w ogrodzie ją postawił.  
Szkłana bania figle stroi:  
Jedno skraca, drugie dwoi,  
Tamto wydmie, to wypaczy,  
Słowem, wszystko w niej inaczej.  
Jaki taki tam przystanie,  
Jaki taki spojrzy w banię,  
Ramionami z śmiechem wzruszy;  
Bo też co to tam za uszy,  
Co za nosy, co za zęby,  
A nad wszystko — jakie gęby!

Ale nasza Julcia mała  
Wcale o tem nie wiedziała.

Wnet jej błyska myśl szczęśliwa:  
Lustro szklane, bania szklana,  
Więc zobaczy się jak żywa,  
Jak laleczka malowana!  
Biegnie, patrzy... Kto to taki?  
Nos ogromny, do tabaki;  
Uszy sterczą jak u sowy,  
Oczy ledwo widać z głowy,  
A od ucha aż do ucha  
Gęba brzydka, jak ropucha..

Patrzy, patrzy... aż nad głową  
Sterczy coś... ni to, ni owo...  
Może gałąź jakaś właśnie...  
Rusza się, jak kozie rogi...  
«Didko! Didko!» — Julcia wrzaśnie  
I puszcza się pędem w nogi.

Próżno stara Tomaszowa  
Tuli Julcię i tłumaczy...  
Julcia zaraz oczki chowa,  
Kiedy lustro gdzie zobaczy.  
Lustro dobre jest w potrzebie:  
Czas w niem tracić jest rzecz brzydka.  
Kto się zbyt wpatruje w siebie,  
Prędzej, później ujrzy — Didka!

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z *Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur*.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na *Licencji Wolnej Sztuki 1.3*. Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w *Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur*. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/didko/>

Tekst opracowany na podstawie: Maria Konopnicka, *Poezje dla dzieci do lat 10, część II*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1922.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>) na podstawie tekstu dostępnego w serwisie Wikiźródła (<http://pl.wikisource.org>). Redakcję techniczną wykonała Paulina Choromańska, a korektę ze źródłem wikiskrybowie. Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopec, Jan Szejko, Paulina Oltusek.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).